

SŁOWO

WILNO, Sobota 24 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmiarów ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, za tekstem 15 gr. Kolumnaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmniejszone dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 25 gr.

68 SESJA LIGI NARODÓW

Raport Lyttona powędrował pod sukno

GENEWA PAT. — 68-ma sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się w dniu 23 bm. pod przewodnictwem de Valery, — premiera Irlandji. Wielką Brytanię reprezentuje sir John Simon, Polskę — minister Zaleski, Niemcy — von Neurath, Francję — stary delegat do Ligi Narodów Paul Boncour, Włochy zaś — Aloizi, szef gabinetu Mussoliniego. Publiczne posiedzenie poprzedziło posiedzenie poufne, poświęcone ustaleniu porządku dziennego oraz zainicjowaniu spraw administracyjnych.

Z okazji dyskusowania porządku dziennego wytylną kwestją zajęcia przez Radę stanowiska wobec raportu komisji Lyttona. Rada postanowiła zająć się w dniu 24 bm. żądaniem Japonji pozostawienia jej okresu 6-tygodniowego na przestudowanie tego raportu.

Na wstępie publicznego posiedzenia Rada uchwaliła uczcić pamięć wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny, występując stojąc przemówienie przewodniczącego. Na znak żałoby posiedzenie przerwano na kilka minut. Następnie poprzedni przewodniczący Rady poinformował ją o zabiegach, jakie czynił w związku z konfliktem boliwijsko-paragwajskim. Delegat hiszpański wskazał na konieczność powzięcia przez Radę bardziej sprecyzowanej decyzji i wyznaczenia bądź specjalnego sprawozdawcy, bądź komitetu Rady do zajmowania się tym problemem. Wnioski jego poparło kilku członków Rady, ale nie po wzięła ona żadnej decyzji. W dalszym

ciągu posiedzenia Rada przyjęła szereg raportów w sprawie opium, współpracy umysłowej, niewolnictwa, prac komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Z okazji omawiania raportu o wspólnej pracy umysłowej, delegat chiński omówił prace nad organizacją szkolnictwa w Chinach i wspomniawszy o podróży chińskiej misji oświatowej, dziękował władzom polskim za zgotowane w Polsce przyjęcie dla tej misji.

GENEWA PAT. Paul Boncour odbył konferencję z Nagaoką, który według krążących tu wiadomości — miał mu przedstawić uzasadnienie pragnienia Japonji odłożenia na kilka tygodni rozpatrywania przez Ligę Narodów raportu komisji Lyttona.

GENEWA PAT. — Minister John Simon po dłuższej konferencji z Paul-Boncurem miał spotkać się z von Neurathem.

Trzeźwy pogląd Churchilla

PARYŻ PAT. — Churchill, wpywowy członek angielskiej partji konserwatywnej powracając z Salzburga do Londynu, w rozmowie z korespondentem Havasa oświadczył dziś m. in.:

Rzeszę Niemiecką należy traktować jako najpotężniejsze mocarstwo Europy. — Zapytany o perspektywę konferencji rozbrojenkowej, angielski mąż stanu odpowiedział, że nigdy nie żywił zbyt wielkiej nadziei co do przeprowadzenia na wielką skalę rozbrojenia, dopóki istnieją powody do obaw co do bezpieczeństwa. Głównym powodem tych obaw jest potęga armji sowieckiej.

Państwa położone od Baltyku do morza Czarnego żywią dla armji francuskiej podobne uznanie, jakie miały przed wojną państwa europejskie dla potężnej floty Wielkiej Brytanji, na której pomoc liczyły

Francja jest czynnikiem bezpieczeństwa. Jednak w Genewie trzeba rozważyć, czy ten czynnik bezpieczeństwa nie przetrwał rozmiarów, zakreślonych mu z konieczności. Trzeba się zastanowić nad tem, czy obecna sytuacja w Rosji i w Niemczech pozwala na przyjęcie nieco zmniejszonego czynnika bezpieczeństwa.

WOJNA BOLIWIJSKO-PARAGWAJSKA

LA PAZ PAT. — W nocy do państw neutralnych rząd boliwijski odrzucił propozycję paragwajską z dn. 17 bm., uważając ją za grę na zwłokę.

ASSOMPTION PAT. — Oddziały paragwajskie przerwały boliwijską linię okopów na przestrzeni 500 jardów, zabijając 72 żołnierzy boliwijskich.

ASSOMPTION PAT. — Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska paragwajskie odebrały fortyfikacje w miejscowości Falcon.

BUENOS AIRES PAT. — Depesza iskrowa z Sao Paulo donosi, że w obecnej chwili na wodach brazylijskich znajduje się 11 cudzoziemskich okrętów wojennych, w tej liczbie 3 angielskie w Rio de Janeiro i 2 włoskie w okolicy Santos. Jak zapewniają, koncentracja ta pozostaje w związku z zniesieniem blokady portu Santos.

RIO DE JANEIRO PAT. — Przy stłumieniu buntu w Rio Grande do Sul zabitych zostało 52 powstańców. Wojska lądowe wzięły do niewoli kilku przywódców.

VASZYNGTON PAT. — Przewodniczący komisji neutralnej, rozpatrującej sprawę zatargu między Paragwajem a Boliwią zwrócił się do powołanych stron z wezwaniem do zaprzestania kroków wojennych. Zaznaczył on że w razie potrzeby wystosuje do wszystkich państw Ameryki propozycję zerwania stosunków dyplomatycznych z walczącymi.

Lot New-Jork — Moskwa

MOSKWA PAT. — Znany lotnik amerykański Boyd zawiadomił sowiecki urząd awiacji cywilnej, że w najbliższych dniach odwieje lot z Nowego Jorku do Moskwy bez lądowania na samolocie „Bellanca”. Będącym kopją samolotu „Columbia”, na którym lotnik dokonał lotu transatlantyckiego. Lotnikowi towarzyszy ma dyrektor naukowego stowarzyszenia badacza prawa międzynarodowego p. Egmont Vissey.

Gandhi nie przerwał głodówki TELEGRAMY

Rokowania z przywódcami kast bez rezultatu

POONA PAT. — Zdaje się być rzeczą pewną, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego uda się osiągnąć porozumienie pomiędzy hindusami wyższych kast a parjasami. Delegacja obu stron odwiedziła Gandhiego. Przepuszczają jednak, że nie zaprzestanie on głodówki do czasu aprobowania przez Mac Donalda warunków porozumienia. Osobiście Gandhi jest usposobiony optymistycznie.

POONA PAT. — Wobec tego, że rokowania przywódców różnych kast hinduskich z parjasami nie dały jeszcze rezultatu, zawiadła nadzieją, że Gandhi przerwie głodówkę. Narady toczyły się do późnego wieczora. Około godziny 9 obradujący otrzymali wiadomość, że Gan

MINISTER PIERACKI W TARNOPOLU

TARNOPOL PAT. — Dnia 22 bm. minister spraw wewnętrznych Pieracki przeprowadził inspekcję komendy policji w Tarnopolu, magistratu m. Tarnopol, starostwo powiatowych Kopycezyńce, Czortków, Zaleszczyki oraz niektórych strażnic KOP. brygady Podole.

SZTUCZNY DESZCZ

MOSKWA PAT. — W Leningradzie pod kierownictwem prof. Obolenskigo odbywają się doświadczenia w dziedzinie wywoływania sztucznego deszczu. Pierwsze eksperymenty na przestrzeni niewielkiego ogrodu wypadły dodatnio.

ARESZTOWANIE SPEKULANTÓW WALUTOWYCH W WIENIU

WIEN PAT. — Policja aresztowała 3 paskarzy walutowych za niedozwolony handel koronami czeskimi i złotymi polskimi. Aresztowani zakupowali od podróżnych w pobliżu dworców kolejowych te waluty i sprzedawali je po cenie od 20-30 proc. ponad kurs oficjalny. Czynnicy uczestnicy tych operacji zdołali zbiec.

KATASTROFA ŁAMACZA SCHÖW

MOSKWA PAT. — Prof. Schmidt donosi, że lamacz lodów „Sybiriak” uległ katastrofie, znajdując się o 2 km. od cieśniny Beringa. Lody oderwały szrubę okrętu, która utonęła. Okręt jest uziemiony i rozesłał iskrowki, żądając przyholowania go do Władywostoku.

REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM

HAMBURG PAT. — Nowy rekord światowy skoku ze spadochronem osiągnął w Kolonii pilotka Schroeter, skacząc z wysokości 7300 metrów z hydroplanu. Czas spadania wyniósł 28 minut.

EPIDEMJA PARALIZU DZIECIĘCEGO W NIEMCZECH

ESSEN PAT. — Wypadki paralizu dziecięcego powtarzają się w Niemczech coraz częściej i przybierają formę epidemji. Ostatnio w przeciągu kilkunastu dni zanotowano 232 wypadki. Obecnie również w zagłębiu Rury choroba ta rozwija się coraz bardziej. W ostatnich dniach wydarzyło się kilka wypadków śmiertelnych w okręgu Duisburg - Hammarn. Władze sanitarne wydaly odpowiednie zarządzenia i przeprowadzają ścisłą kontrolę wśród dzieci w szkołach.

ULICA ZWIRKI I WIGURY WE LWOWIE

LWÓW PAT. — Na wzorzącym wieczornym posiedzeniu Rady Miejskiej prezydent Drojanowski postawił wniosek nazwania dwóch ulic obok lotniska ulicami prof. Zwirki i inż. Wigury. Rada Miejska wniosek ten uchwaliła jednogłośnie.

HEINE-MEDINA W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWOW PAT. — W Ludwikowie pow. Dolina skonstatowano 7 wypadków paralizu dziecięcego. Heine - Medina u dzieci w wieku od 1 roku do 5lat. Wszystkie środki ostrożności zostały już wydane przez lekarza powiatowego w Dolinie i niema niebezpieczeństwa. Choroba już wygasła. Obecnie nacelnik wydziału zdrowia w Stanisławowie przeprowadził dochodzenie na miejscu i skonstatował, że choroba ta zawleczona została najprawdopodobniej z zachodniej części Polski od granicy niemieckiej przez pewną rodzinę, która swego czasu przyjechała stamtąd do strażnika granicznego.

Zakończenie niemieckich manewrów morskich

BERLIN PAT. — Manewry niemieckiej floty wojennej zakończyły się w dn. 24 bm. powrotem okrętów do portu wojennego Wilhelms haten. Cwiczenia prowadził szef dowództwa marynarki z pokładu nowego krążownika „Leipzig”.

Strona żółtych pod dowództwem kontradmirała Foerstera, znajdującego się na pokładzie okrętu liniowego „Schlesien” miała za zadanie odebrać komunikację handlową od portów niemieckich na morzu Północnym.

Strona niebieska pod dowództwem szefa floty wiceadmirała Glabischa, znajdującego się na pokładzie krążownika „Koeln” miała za

MINISTER PIERACKI W TARNOPOLU

TARNOPOL PAT. — Dnia 22 bm. minister spraw wewnętrznych Pieracki przeprowadził inspekcję komendy policji w Tarnopolu, magistratu m. Tarnopol, starostwo powiatowych Kopycezyńce, Czortków, Zaleszczyki oraz niektórych strażnic KOP. brygady Podole.

SZTUCZNY DESZCZ

MOSKWA PAT. — W Leningradzie pod kierownictwem prof. Obolenskigo odbywają się doświadczenia w dziedzinie wywoływania sztucznego deszczu. Pierwsze eksperymenty na przestrzeni niewielkiego ogrodu wypadły dodatnio.

ARESZTOWANIE SPEKULANTÓW WALUTOWYCH W WIENIU

WIEN PAT. — Policja aresztowała 3 paskarzy walutowych za niedozwolony handel koronami czeskimi i złotymi polskimi. Aresztowani zakupowali od podróżnych w pobliżu dworców kolejowych te waluty i sprzedawali je po cenie od 20-30 proc. ponad kurs oficjalny. Czynnicy uczestnicy tych operacji zdołali zbiec.

KATASTROFA ŁAMACZA SCHÖW

MOSKWA PAT. — Prof. Schmidt donosi, że lamacz lodów „Sybiriak” uległ katastrofie, znajdując się o 2 km. od cieśniny Beringa. Lody oderwały szrubę okrętu, która utonęła. Okręt jest uziemiony i rozesłał iskrowki, żądając przyholowania go do Władywostoku.

REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM

HAMBURG PAT. — Nowy rekord światowy skoku ze spadochronem osiągnął w Kolonii pilotka Schroeter, skacząc z wysokości 7300 metrów z hydroplanu. Czas spadania wyniósł 28 minut.

EPIDEMJA PARALIZU DZIECIĘCEGO W NIEMCZECH

ESSEN PAT. — Wypadki paralizu dziecięcego powtarzają się w Niemczech coraz częściej i przybierają formę epidemji. Ostatnio w przeciągu kilkunastu dni zanotowano 232 wypadki. Obecnie również w zagłębiu Rury choroba ta rozwija się coraz bardziej. W ostatnich dniach wydarzyło się kilka wypadków śmiertelnych w okręgu Duisburg - Hammarn. Władze sanitarne wydaly odpowiednie zarządzenia i przeprowadzają ścisłą kontrolę wśród dzieci w szkołach.

ULICA ZWIRKI I WIGURY WE LWOWIE

LWÓW PAT. — Na wzorzącym wieczornym posiedzeniu Rady Miejskiej prezydent Drojanowski postawił wniosek nazwania dwóch ulic obok lotniska ulicami prof. Zwirki i inż. Wigury. Rada Miejska wniosek ten uchwaliła jednogłośnie.

HEINE-MEDINA W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWOW PAT. — W Ludwikowie pow. Dolina skonstatowano 7 wypadków paralizu dziecięcego. Heine - Medina u dzieci w wieku od 1 roku do 5lat. Wszystkie środki ostrożności zostały już wydane przez lekarza powiatowego w Dolinie i niema niebezpieczeństwa. Choroba już wygasła. Obecnie nacelnik wydziału zdrowia w Stanisławowie przeprowadził dochodzenie na miejscu i skonstatował, że choroba ta zawleczona została najprawdopodobniej z zachodniej części Polski od granicy niemieckiej przez pewną rodzinę, która swego czasu przyjechała stamtąd do strażnika granicznego.

Ciało i duch repatrjantów

Zatrzymali ich w Baranowiczach. Na dziesięć dni kwarantanny. Mija ot dzień siódmy. Niezadługo zaczyna się rozjeżdżać. Osiemnastu księży, reszta — świeccy. Trochę kobiet, trochę dzieci. Razem kilkadziesiąt osób.

Jak ich nazywać, tych powrotników? Repatrjantami? Repatrjotami?

Ciekawe jest przecie niezmiernie uczucie odzyskiwania ojczyzny. Są wśród nich tacy, którzy wogóle ojczyzny swej przedtem nie widzieli. Są tacy, którzy porzucili ją w roku 1914 i odnajdują po 18 latach. Porzucili inną, odnajdują inną. Jaką?

Nie zdążyli się nawet rozjeżdżać. W Stołpcach przeładowano ich z pociągu do pociągu. Widzieli tylko tłum na peronie, odmienne twarze, nieznaną mowę. Myśle, że przez chwilę — po osiemnastu latach — musieli się uczuć, jak w obcym kraju.

Tłum był życzliwy. Wznosił okrzyki powitalne, rozpytywał, rozdawał papierosa i jadło, uśmiechał się. Wnęć poczuli się u siebie. Przekroczyli fizyczną granicę dwóch krajów. Lecz w jaki sposób dokonano się przekroczenie granicy duchowej?

Mogliby coś o tem powiedzieć, oni — repatrjoci. Ale w Stołpcach nie mieli nawet czasu. Przeładowani do innego pociągu, ruszyli w głąb swojej starej, lecz nowej ojczyzny i zatrzymali się w Baranowiczach.

Czy w ciągu paru godzin od Stołpców do Baranowicz czynili rachunek swych wrażeń? Zapewne wyglądali oknami wagonu, widzieli jesienne zaorywane pola i te chaty słoną kryte, które nie wiele im jeszcze powiedzieć mogły.

W Baranowiczach witano ich znowu. Jednemu z księży zabrakło spinki do kołnierzyka. Tłum natychmiast zebrał kilkadziesiąt. Książdz uśmiecha się oneśmielenie i zdumiony. Tych spinek wystarczy mu do końca życia.

A potem zawieziono ich do łaźni. Tak... tak. Baranowicze mają piękną łaźnię, o bardzo piękną. Baranowicze są dumne ze swojej łaźni. Jest w niej woda zimna i woda gorąca, są krany, które się odkręca, i posadzka z płytek majolikowych...

A potem zaczęto ich przebieierać. Księże posiągali półkożuszki, powkładali su tanny. Ten stary, siwy ksiądz zwinął swój znoszony półkożuszek, podłożył na tapczanie, żeby starym kościom miękciej było. A może nie chce zostać się z nim, jako z realnym dokumentem swoich przeżyć rosyjskich?

A potem... A potem i przedtem dawano im jeść. Dużo, jak najwięcej. Smieszne: ta dziewczyna najadła się dosyta, a przecie ukradkiem poniosła pod bluzką pajędo chleba. Zwędziła.

— Moje dziecko, dlaczego to robisz? — spytała łagodnie jedna z pań od Czerwonego Krzyża: — jeżeli jesteś głodna, możesz jeść, ile zapragniesz. A poco... poco zabierasz?

Pani chciała się pewnie powiedzieć: kradnieś. Tylko że ta kradzież nosiła inny charakter. Było to poprostu przemysłne zaopatrzenie się na przyszłość. Dziecina nie wiedziała, że wieczorem znowu otrzyma posiłek.

— To my wieczorem dostaniemy znowu chleba? — I oczy dziewczyny były naprawdę zdziwione.

— I wieczorem i jutro zrana, i znowu na obiad. Dostaniesz, ile zechcesz. Więc zaczęła się na ten temat rozmowa. Apetycznie ożywiona. Wmieszały się inne kobiety stamtąd. Wypytywały po gospodarzom. Więc można tu wszystkiego dostać? I kupić można? Bez karte? Mięsa i kiełbasa?

— Można dostać wszystkiego. Choć by w tym sklepie na rogu. Tylko pójść i kupić.

— A sała, sała można też dostać? — zawołała nagle ostro i niespokojnie jedna z repatrjantek.

— Sała też, choćby pud cały.

I repatrjanka nie zdołała powstrzymać łez. Wybuchnęła płaczem. Lzy szczęścia nad słoną Otą przymierze z ojczyzną. Otą tłusta, biała posilna ojczyzna. Jak ta utęskniona słonina. Po przez porządną przydzwiewek, po przez kilkadziesiąt spinek, po przez smaczną zupę i pachnący chleb, po przez pudy słoniny — głodni i nędzni jedynają się z ojczyzną, która jest obita.

Ale nie uporządkowali się jeszcze na duchu. I nie nastąpiło rychło. Dziesięć dni kwarantanny baranowickiej są jeszcze okresem niepewności. Zatrzymali ich tutaj. Przy ulicy, która od tygodnia nosi imię Zwirki, stoi narożny piętrowy dom. Brzydki prowincjonalny dom z czerwonej cegły, a w jego oknach znaki Czerwonego Krzyża. Dwa wejścia z dwóch rogów, i przy obydwu wejściach wartownicy. Jakies rekruty 78 pułku piechoty.

— Tędy nie wolno powiada jeden: — iść z tamtej strony.

— Tędy nie wolno — powiada drugi: — iść z tamtej strony.

— Repatrjantów pilnują. Trzeba mieć do nich przepustkę. Ale przepustki wydaje oficer, który jest wewnątrz. Ale do oficera nie można się dostać z żadnej strony, bo dwóch rekrutów powtarza: — Tędy nie wolno.

Na szczęście nadchodzi jakiś uprzejmy sierżant. Wprowadza do środka, ułatwia.

Na parterze jedna duża sala. Tapczany szeregiem jak w koszarach. Nogi ich polyskują świeżym drzewem. Po schodach na górę. To samo. Trzy pokoiki za stawione tapczanami. Tu zamieszkało na dziesięć dni osiemnastu księży. Siedzą na tapczanach. Leżą. Czytają gazety. Wszyscy w sutannach.

Zjazd dyrektorów P.K.P.



W gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu dyrektorów Kolei Państwowych.

Na ilustracji naszej widzimy członków zjazdu wraz z ministrem Komunikacji inż. Butkiewiczem (1) i wiceministrem inż. Gallotem (2).

Wysoki młody ksiądz, czarniawy, leży nawznak, trzymając ręce pod głową. Patrzy w sufit. Drugi, siwy i szczupły, mizerny na twarzy, odwrócił się do ściany. A tamten, z czarną brodą, o twarzy zamysłonej, leży wsparty na łokciu i patrzy w przestrzeń.

Jest bardzo cicho. Nikt nie mówi.

Wreszcie siwy, mizerny ksiądz zaczyna powoli rozmowę. Słychać jego szept, trudny, zmęczony szept. Prawda, to ten ksiądz z Solowek... Inni byli tam również. Jeśli nie tam, to gdzieindziej w więzieniu.

Nie będąc zdawał im żadnych pytań. Niech odpoczywają. Niech leżą nawznak lub z twarzami do ściany. Niech w spokojnej samotności porządkują myśli swoje i uczucia swoje, nabierając w zmeżone piersi oczystego powietrza.

A potem głosy ich stają się czyste i dźwięczne.

Bukiet sowiecki Nadużycia, spekulacje i kradzieże

MOSKWA PAT. — Kronika kryminalna SSSR nadal jest obfita. W okolicach Odessy skazano na śmierć pewnego kulaka za zepsucie traktorów.

Na stacji kolejowej Moskwa - Kurska skazano 4 pasażerów na 5 lat więzienia, zaś tragarzy na 3 lata za spekulacje biletami kolejowymi. Na stacji Wyszynj Wołoczek skazano na więzienie od 1 roku do 5 lat 6 kolejarzy za branie łapówek i współdziałanie ze spekulantami.

W Batum wykryto bandę, złożoną z 235 kolejarzy, która w ciągu roku systematycznie okradala wagony bagażowe.

W Tyflisie złapano na gorącym uczynku okradania wagonu towarowego całą oryadkę konduktorów, która w ciągu 6 miesięcy skradła towarów na sumę 40 tysięcy rubli.

30 PROC. BURAKÓW CUKROWYCH PRZEPADŁO

MOSKWA PAT. — Centralne władze inspekcji robotniczo - włościańskiej stwierdziły, że w okręgu Winnica na Ukrainie przepadło 30 proc. buraków cukrowych. Winę przypisują władzom lokalnym, pociągając za to do odpowiedzialności rejonowych komisji inspekcji robotniczo - włościańskiej dwóch kierowników rejonowych urzędów ziemskich, dyrektora i jego zastępcę w swochowie starostkantonystomskim oraz dyrektorów filij banku państwa w Humaniu, Tomaszpolu, Płoskirowie, Woronowcu i Lipowcu za wypaczenie dyrektyw finansowania kampanji cukrowej.

Gazeta Lwowska (214) umieszcza rozważania dr. W. Kwiatkowskiego, prof. Korpusu Kadetów na temat niewyżyska ma nauki literatury polskiej.

Czy naprawdę z utworów naszych literackich, w praktyce stanowiących przeciw własności całej warstwy kulturalnej, korzyść mogą tylko poloniści? Czy jest do pomysłenia, by do utworów tych, o których się mówi wszędzie, na łamach szpalet dzienników, w salonach, w kawiarniach, w szkole, poza polonią nikt nie miał prawa? Czy w treści swej nie mają one czegoś, co by poloniści zainteresować również mogły przynajmniej ideologia, historia, psychologia?

O ile chodzi o wartość artystyczno-literacką, lub też językową, głos ma w tej sprawie bezsprzecznie nauczyciel języka polskiego. Lecj jest chudzi np. o ideologiczną wartość danego utworu, o głębię jego patriotycznej myśli, o ustosunkowanie się rzeczoności autora do tych, czy innych zagadnień, czyż nie wspaniałą byłoby rzeczą, by zagadnienia te rozpatrywał jak dotychczas — historyk, lub, jak słuszniej być powinno, właściwy ideolog, tj. nauczyciel Nauki Obywatelskiej, zwanej dziś jeszcze Nauką o Polsce Współczesnej?

Teza autora jest całkiem słuszną i dla tego zasługuje na wielką uwagę. Dodać tylko można, że to jest słabą stroną nauczania i wychowania w szkole średniej, iż brak jest zespolenia wysiłków poszczególnych nauczycieli, wsku tek czego granice poszczególnych przedmiotów zacieśniają się niepotrzebnie i nawet szkodliwie.

Nad zgadnieniem wychowania w szkole średniej zastanawia się Kurjer Poranny (262), wypowiadając szereg trafnych uwag.

Mówiąc o wychowaniu państwowem (nie tego rodzaju, jak to zademonstrowało pewne nasze gimnazjum prowincjonalne!), autor artykułu p.t. „Szkoła a życie” wypowiada takie uwagi:

Szkola zdobywa nareszcie kości ideowy. Konieczność upanostwienia ma jest koniecznością państwa ze względu na naszą przyszłość. Ale to za mało. Chodzi jeszcze o treść szkoły. I w związku z tem nasuwa się pytanie, czy przy budowie programów nie należałoby: 1) w myśl zasady „od konkretnego do abstrakcyjnego” uwzględnić regionalizm w nauczaniu, w ścisłym tego słowa znaczeniu, 2) na nim dopiero budować ideę wychowania państwowego, wiążąc wychowanka z państwem jako czynnikiem realnym, spotykającym w codziennym życiu człowieka i 3) uwzględnić nauczanie, czyli dostosować je do codziennych szarych potrzeb.

Struktura psychiczna ma jest tego rodzaju, że gdy najbliższe ich środowisko jest im bliżej i drogie uczuciowo i materialnie — państwo, jako abstrakcja, jest najczęściej czynnikiem obcym. To wielkie przywiązanie do własnego regionu należy pogłębić droga coraz dokładniejszego poznawania jego wartości kulturalnych i materialnych, choćby nawet kosztem regionów innych — i na tem budować trwałe przywiązanie i miłość do państwa, jako szeregu regionów, związanych uczuciowo, materialnie, narodowo i t. p. Najbliższe środowisko nieściśle się musi w państwie, a państwo w niem.

Nie można nie przyznać racji. Ale w związku z tak pojętym programem nauczania, łączy się kwestja odpowiedniego szkolenia sił nauczycielskich i kierowniczych. Uchowaj nas Boże od „regionalizmu”, gorliwie zaszczypanego przez ludzi, nic nie mających wspólnego z tym regionalizmem!... Lector.

Ks. prymas Hlond wyjeżdża do Kryniccy. POZNAŃ. PAT. — Z polecenia lekarzy wyjechał na kurację do Kryniccy J. Em. ks. kardynał prymas Hlond.

Wstrzymanie rekrutacji robotników do Francji. WARSZAWA. PAT. — Ministerstwo kolonii we Francji wydało zarządzenie, aby powstrzymać chwilowo rekrutację robotników wszelkich zawodów i innych pracowników do kolonii francuskich. Zarządzenie to dotyczy wszystkich kolonii francuskich i zostało wywołane kryzysem gospodarczym. Zarządzenie dotyczy, oczywiście, i obywateli polskich. Wobec tego wszelka rekrutacja w tej mierze należy uważać za prowadzoną przez osoby niepowołane.

Kto wygrał? 14-ty DZIEŃ CIĄGIENIA LOTERJI PANSTWOWEJ. WARSZAWA. PAT. — W 14-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 25 Polskiej Państwowej Loterii Krasowej następujące większe wygrane padły na numery: 15 tysięcy złotych na numer 8392, 10 tysięcy — 11858, 5 tysięcy — 59566 i 156311, po 3 tysiące — 66347, 120336, 139823, 149400 i 103641.

Dnia 22 bm. o godz. 0,20 udala się na Lotwie delegacja Towarzystwa Polsko-Łotewskiego w Warszawie, dla wzięcia udziału w obradach kongresu, zwołanego do Rygi na dnię 24 do 26-go bm.

Delegacja składa się z 28 uczestników, z p. senatorem Kamienieckim, pierwszym po-tem Rządu Polskiej w Rydze na czele, skupiając przedstawicieli świata parlamentarnego, naukowego, dziennikarskiego, sfery gospodarczej, oraz liczne reprezentacje młodzieży. — Między in. biorą w delegacji udział: senatorowie Evert, Gliwie, Iwanowski, pos. Wiślicki, prof. Handelsman, b. min. Oszezewski, dyrektor Instytutu Badania Europy Wschodniej dr. Wielhorski itd.

W skład delegacji młodzieży weszli zarówno przedstawiciele Tow. Zbliżenia Międzynarodowego „Ligat”, jak i korporacji polskich.

Tak poważny skład delegacji jest po wyliczeniach dziennikarzy łotewskich dalszą manifestacją zbliżenia między Polską a Łotwą. Szerog przygotowywanych przez delegację rezolucyj z dziedzin kulturalnej i gospodarczej, dążyć będzie do nadania temu zbliżeniu form stałych i konkretnych.

Ustalenia te obejmują również teren młodzieży, co jest tem potrzebnem, ze względu na bliskie kontakty między obu społeczeństwami akademickimi był dorywczy i nie zawsze nacechowany należytem zrozumieniem wzajemnem. — (ISKRA).

DYNEBURG. PAT. — W dniu 23 bm. przez Dyneburg przejechała do Rygi delegacja Towarzystwa Zbliżenia Polsko-Łotewskiego z Warszawy, na czele z senatorem Kamienieckim i Evertem. Na granicy na stacji Zemgale powitali gości konsul polski w Dyneburgu Babiński, prezes Dyneburskiego Oddziału Towarzystwa Łotew-

sko-Polskiego Zbliżenia inż. Komisar, członek zarządu tegoż T-wa prof. Breżo i poseł na Sejm Wierzbicki, na dworcu zaś w Dyneburgu powitali przyjeżdżących przedstawicieli społeczeństwa polskiego i łotewskiego, podjmując ich śniadaniem. Delegacja polska przybywa do Rygi w celu rezygnowania T-wa Lotewsko - Polskiego Zbliżenia w Rydze, które w roku 1930 składało wizytę w Warszawie. Pobyt gości polskich na Lotwie ma potrwać trzy dni.

RYGA. PAT. — Pociągami warszawskimi przybyła tu delegacja Towarzystwa Zbliżenia Polsko - Lotewskiego w składzie 25 osób z sen. Kamienieckim na czele. Na dworcu w Rydze spotkali przybywającą delegację minister Areszewski, członkowie zarządu T-wa Lotewsko - Polskiego Zbliżenia z wiceprezsem, burmistrzem miasta Rygi p. Celmiszem na czele, przedstawiciele miejscowej kolonii polskiej, przedstawiciele organizacji studenckich i prasa.

Na peronie chór Reitersa, znany w Polsce ze swych występów, odśpiewał hymn polski i łotewski, poczem goście udali się do hotelu Rzymskiego, gdzie przygotowała dla nich pokoje. — Wieczorem odbył się raut w salach grydy, wydany przez komitet giełdowy.

Program przyjęcia w dniu 24 bm. przewiduje zwiedzenie wystawy wyrobów krajowych, złożenie wizyt premierowi i ministrowi spraw zagranicznych, śniadanie, wydane przez komitet wystawowy. — O godzinie 16-tej odbędzie się uroczyste otwarcie kongresu T-wa. Wygłoszone będą referaty na tematy gospodarcze i kulturalne. O godz. 21 koncert-raut w salach poselstwa R. P., wydany przez p. ministra Areszewskiego. W części koncertowej wystąpi laureat nagrody chopinowskiej w Warszawie Umiskij.

Proces o śpiewy polskie w Dyneburgu. DYNBURG. PAT. — W sobotę w sądzie okręgowym w Dyneburgu rozpatrywana będzie sprawa 14 Polaków, oskarżonych o rzekome zakłócenie spokoju w kościele śpiewem polskim. Proces ten rozpoczyna

się na skutek apelacji od wyroku sędziego pokoju, który skazał 23 października ub. r. w Hłuszkach dwie osoby na 2 miesiące aresztu, 5 na 6 tygodni, i 7 na 4 tygodnie aresztu.

Lwów. Fakt ten był zrazu kwestjonowany, ale dopiero stanowcze orzeczenie lekarzy ginekologów położyło kres rozmatnia na ten temat krążącym plotkom. Lekarze ci już wówczas oznaczyli w przybliżeniu termin rozwiązania na drugą połowę września.

W miarę zbliżania się zapowiadanego rozwiązania, Gorgonowa, która od czasu decyzji sądu najwyższego, czuła się już znakomicie, czyniała starania, aby na czas porodu znaleźć się poza murami więziennymi, a mianowicie, w szpitalu powszechnym. Chciała za wszelką cenę uniknąć urodzenia dziecka w więzieniu, z obawy, by dziecko przez całe swe życie nie nosiło na sobie piętna hańby, jako urodzone w więzieniu. Prośbie Gorgonowej nie uczyniono zadość ze względu na przepisy więzienne.

Jak donosiłmy — nastąpił już poród, który zaprzeczł kategorię wszelkim na ten temat snutyim przypuszczeniom i kombinacjom, Gorgonowa urodziła zdrową córkę i sama również czuje się całkiem zdrowa.

Gorgonowa przebywała w ogólnej sali szpitalnej na oddziale żeńskim w towarzystwie przebywającej w więzieniu sędzicem pod zarzutem złodziejstwa niedozwolonych zabiegów akuszerki Wagnerowej.

W godzinach rannych zawiadomiono ojca dziecka, arch. Zarembe, bawiącego poza Lwówem, oraz obrońcę dr. Axera, który wkrótce udał się do więzienia, by osobiście złożyć swej klientce życzenia.

Jak się dowiadujemy, w myśl regulaminu więziennego noworodek może zostać przy matce przez cały rok.

Niemowle otrzyma specjalne pożywienie, składające się z mleka, cukru, a w następnych dniach z grysiku. Po roku, gdy matka pozostaje nadal w więzieniu dzieckiem opiekować się miejski zakład sierot, który albo dostarcza dla dziecka wikt do więzienia, albo też zabiera je do zakładu.

Wprawdzie przepisy nie pozwalają na pozostawienie dziecka ponad rok w więzieniu, jednakowoż częste są wypadki odstępstwa od tej zasady. I tak np. we Lwowie znany jest wypadek, że w więzieniu przebywa 7-letnie dziecko, które uczęszcza z więzienia do szkoły.

Jak już wspomnieliśmy, Gorgonowa po porodzie czuje się bardzo dobrze, jest zupełnie zdrowa i sama karmi będzie swe dziecko.

W związku z porodem Gorgonowej w więzieniu, a w szczególności w szpitalu więziennym, o ruchnych godzinach rannych panuje niezwykły ruch.

Cała służba, a także więźniarki i więźniowie starają się składać wizyty Gorgonowej, chcą obejrzeć noworodka. Urodziny w więzieniu bowiem są ewenementem nieładnym.

Stróż cmentarny może utracić posadę, jeżeli komu wskazać miejsce. A dużo ludzi chciało zobaczyć, gdzie tu, gdzie ziemia jest świeżo zruszona i glado ubita...

Obrońca Gorgułowa wypowiedział również swoje „ostatnie słowo”. Zapytano go, co sądzi o swoim kliencie? Odpowiedział: „Daję słowo honoru, że osobiście głęboko jestem przekonany, że to człowiek niernormalny”.

Proces o śpiewy polskie w Dyneburgu. DYNBURG. PAT. — W sobotę w sądzie okręgowym w Dyneburgu rozpatrywana będzie sprawa 14 Polaków, oskarżonych o rzekome zakłócenie spokoju w kościele śpiewem polskim. Proces ten rozpoczyna

się na skutek apelacji od wyroku sędziego pokoju, który skazał 23 października ub. r. w Hłuszkach dwie osoby na 2 miesiące aresztu, 5 na 6 tygodni, i 7 na 4 tygodnie aresztu.

Lwów. Fakt ten był zrazu kwestjonowany, ale dopiero stanowcze orzeczenie lekarzy ginekologów położyło kres rozmatnia na ten temat krążącym plotkom. Lekarze ci już wówczas oznaczyli w przybliżeniu termin rozwiązania na drugą połowę września.

W miarę zbliżania się zapowiadanego rozwiązania, Gorgonowa, która od czasu decyzji sądu najwyższego, czuła się już znakomicie, czyniała starania, aby na czas porodu znaleźć się poza murami więziennymi, a mianowicie, w szpitalu powszechnym. Chciała za wszelką cenę uniknąć urodzenia dziecka w więzieniu, z obawy, by dziecko przez całe swe życie nie nosiło na sobie piętna hańby, jako urodzone w więzieniu. Prośbie Gorgonowej nie uczyniono zadość ze względu na przepisy więzienne.

Jak donosiłmy — nastąpił już poród, który zaprzeczł kategorię wszelkim na ten temat snutyim przypuszczeniom i kombinacjom, Gorgonowa urodziła zdrową córkę i sama również czuje się całkiem zdrowa.

Gorgonowa przebywała w ogólnej sali szpitalnej na oddziale żeńskim w towarzystwie przebywającej w więzieniu sędzicem pod zarzutem złodziejstwa niedozwolonych zabiegów akuszerki Wagnerowej.

W godzinach rannych zawiadomiono ojca dziecka, arch. Zarembe, bawiącego poza Lwówem, oraz obrońcę dr. Axera, który wkrótce udał się do więzienia, by osobiście złożyć swej klientce życzenia.

Jak się dowiadujemy, w myśl regulaminu więziennego noworodek może zostać przy matce przez cały rok.

Niemowle otrzyma specjalne pożywienie, składające się z mleka, cukru, a w następnych dniach z grysiku. Po roku, gdy matka pozostaje nadal w więzieniu dzieckiem opiekować się miejski zakład sierot, który albo dostarcza dla dziecka wikt do więzienia, albo też zabiera je do zakładu.

Wprawdzie przepisy nie pozwalają na pozostawienie dziecka ponad rok w więzieniu, jednakowoż częste są wypadki odstępstwa od tej zasady. I tak np. we Lwowie znany jest wypadek, że w więzieniu przebywa 7-letnie dziecko, które uczęszcza z więzienia do szkoły.

Jak już wspomnieliśmy, Gorgonowa po porodzie czuje się bardzo dobrze, jest zupełnie zdrowa i sama karmi będzie swe dziecko.

W związku z porodem Gorgonowej w więzieniu, a w szczególności w szpitalu więziennym, o ruchnych godzinach rannych panuje niezwykły ruch.

Cała służba, a także więźniarki i więźniowie starają się składać wizyty Gorgonowej, chcą obejrzeć noworodka. Urodziny w więzieniu bowiem są ewenementem nieładnym.

Stróż cmentarny może utracić posadę, jeżeli komu wskazać miejsce. A dużo ludzi chciało zobaczyć, gdzie tu, gdzie ziemia jest świeżo zruszona i glado ubita...

Obrońca Gorgułowa wypowiedział również swoje „ostatnie słowo”. Zapytano go, co sądzi o swoim kliencie? Odpowiedział: „Daję słowo honoru, że osobiście głęboko jestem przekonany, że to człowiek niernormalny”.

Proces o śpiewy polskie w Dyneburgu. DYNBURG. PAT. — W sobotę w sądzie okręgowym w Dyneburgu rozpatrywana będzie sprawa 14 Polaków, oskarżonych o rzekome zakłócenie spokoju w kościele śpiewem polskim. Proces ten rozpoczyna

się na skutek apelacji od wyroku sędziego pokoju, który skazał 23 października ub. r. w Hłuszkach dwie osoby na 2 miesiące aresztu, 5 na 6 tygodni, i 7 na 4 tygodnie aresztu.

Lwów. Fakt ten był zrazu kwestjonowany, ale dopiero stanowcze orzeczenie lekarzy ginekologów położyło kres rozmatnia na ten temat krążącym plotkom. Lekarze ci już wówczas oznaczyli w przybliżeniu termin rozwiązania na drugą połowę września.

W miarę zbliżania się zapowiadanego rozwiązania, Gorgonowa, która od czasu decyzji sądu najwyższego, czuła się już znakomicie, czyniała starania, aby na czas porodu znaleźć się poza murami więziennymi, a mianowicie, w szpitalu powszechnym. Chciała za wszelką cenę uniknąć urodzenia dziecka w więzieniu, z obawy, by dziecko przez całe swe życie nie nosiło na sobie piętna hańby, jako urodzone w więzieniu. Prośbie Gorgonowej nie uczyniono zadość ze względu na przepisy więzienne.

Jak donosiłmy — nastąpił już poród, który zaprzeczł kategorię wszelkim na ten temat snutyim przypuszczeniom i kombinacjom, Gorgonowa urodziła zdrową córkę i sama również czuje się całkiem zdrowa.

Gorgonowa przebywała w ogólnej sali szpitalnej na oddziale żeńskim w towarzystwie przebywającej w więzieniu sędzicem pod zarzutem złodziejstwa niedozwolonych zabiegów akuszerki Wagnerowej.

W godzinach rannych zawiadomiono ojca dziecka, arch. Zarembe, bawiącego poza Lwówem, oraz obrońcę dr. Axera, który wkrótce udał się do więzienia, by osobiście złożyć swej klientce życzenia.

Jak się dowiadujemy, w myśl regulaminu więziennego noworodek może zostać przy matce przez cały rok.

Niemowle otrzyma specjalne pożywienie, składające się z mleka, cukru, a w następnych dniach z grysiku. Po roku, gdy matka pozostaje nadal w więzieniu dzieckiem opiekować się miejski zakład sierot, który albo dostarcza dla dziecka wikt do więzienia, albo też zabiera je do zakładu.

Wprawdzie przepisy nie pozwalają na pozostawienie dziecka ponad rok w więzieniu, jednakowoż częste są wypadki odstępstwa od tej zasady. I tak np. we Lwowie znany jest wypadek, że w więzieniu przebywa 7-letnie dziecko, które uczęszcza z więzienia do szkoły.

Jak już wspomnieliśmy, Gorgonowa po porodzie czuje się bardzo dobrze, jest zupełnie zdrowa i sama karmi będzie swe dziecko.

W związku z porodem Gorgonowej w więzieniu, a w szczególności w szpitalu więziennym, o ruchnych godzinach rannych panuje niezwykły ruch.

Cała służba, a także więźniarki i więźniowie starają się składać wizyty Gorgonowej, chcą obejrzeć noworodka. Urodziny w więzieniu bowiem są ewenementem nieładnym.

Stróż cmentarny może utracić posadę, jeżeli komu wskazać miejsce. A dużo ludzi chciało zobaczyć, gdzie tu, gdzie ziemia jest świeżo zruszona i glado ubita...

Obrońca Gorgułowa wypowiedział również swoje „ostatnie słowo”. Zapytano go, co sądzi o swoim kliencie? Odpowiedział: „Daję słowo honoru, że osobiście głęboko jestem przekonany, że to człowiek niernormalny”.

Proces o śpiewy polskie w Dyneburgu. DYNBURG. PAT. — W sobotę w sądzie okręgowym w Dyneburgu rozpatrywana będzie sprawa 14 Polaków, oskarżonych o rzekome zakłócenie spokoju w kościele śpiewem polskim. Proces ten rozpoczyna

się na skutek apelacji od wyroku sędziego pokoju, który skazał 23 października ub. r. w Hłuszkach dwie osoby na 2 miesiące aresztu, 5 na 6 tygodni, i 7 na 4 tygodnie aresztu.

PARYŻ. PAT. — Ostatni dzień pierwszej fazy wielkich manewrów francuskich odbył się w obecności ministra lotnictwa, który zrewidował teren awiacyjny, gdzie zgromadzone były rozmaite eskadry, biorące udział w manowrach. W towarzystwie generałów minister wsiadł do samolotu, z którego przez dłuższy czas obserwował operacje.

W południe manewry zostały ukończone. Minister wyśladował na lotnisku i był obecny przy krytyce operacji, dokonanej przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczesnej armji.

przez szefa sztabu generalnego Gamelina, w obecności oficerów obydwu obozów.

W godzinach przedpołudniowych minister lotnictwa podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami co do doniesionego znaczenia pierwszej fazy manewrów, która pozwoliła zaobserwować wielką precyzję z punktu widzenia taktycznego przy skombinowanym zastosowaniu rozmaitych rodzajów broni, stojących do dyspozycji nowoczes

